CENA 10 GROSZY

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
Z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI, Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 234 (8161). Piątek, dnia 9 października 1925 r. Rok XXXIII.

Konferencja w Locarno.

Briand kokietu Luthera.

LONDYN, 8.10. Z Locarno donoszą, że Briand zapytywany o treść swej rozmowy z kanclerzem Lutherem, odmówił wszelkich informacji Niektórzy jednak dziennikarze stwierdzili, że Briand zaznaczył prywatnie, że konferencja z Lutherem wywarła na niego głębokie wrażenie i sądzi, że kanclerz niemiecki pragnie osiągnąć trwałe porozumienie.

Niemcy przeciwko Polsce i Czechosłowacji.

LONDYN. 8.10. PAT. Korespondent Morning Post donosi z Locarno o wysiłkach Niemców ograniczenia ram konferencji jedynie do paktu zachodniego. Dalej korespondent ten zaznacza że koła sprzymierzone uważają trudności czynione przez Niemców odnośnie do art. 16 paktu Ligi Narodów za manewr dyplomatyczny do targów, łączonych z żądaniem zwrotu niektórych kolonji. Pozatem Niemcy domagają się, aby Francja wyrzekła się swych traktatów wojskowych z Polską i Czechosłowacją. Wysuwają oni też żądanie uwzględnienia w traktatach arbitrażowych, w wypadku odmowy arbitrażu przez napastnika. Wreszcie zaznacza korespondent, że Stresemann stoi na stanowisku, podobieństwa stosunku Francji do Polski ze stosunkiem Niemiec do Rosji.

Optymizm Francji.

LONDYN, 8.10. PAT. Sprawozdawca paryski Westminstergazette pisze, że w miarodajnych kołach francuskich panuje optymizm co do wyniku konferencji w Locarno.

Postępy i trudności.

LONDYN, 8.10. PAT. Korespondent Reutera w Locarno, donosi na podstawie informacji z kół delegacji angielskiej, że w sprawie paktu zachodniego osiągnięto znaczny postęp, gorzej natomiast przedstawiają się inne sprawy. Nie należy jednak zapominać, że sprawy te są bardzo skomplikowane i zależne jedne od drugich.

Ostatnie posiedzenie było bardzo krótkie.

LOCARNO, 8.10. PAT. Wczorajsze posiedzenie konferencji było bardzo krótkie. Wysłuchano sprawozdania rzeczoznawców prawników o pracach redakcyjnych, powierzonych im na poprzedniem posiedzeniu plenarnem, poczem polecono im przygotowanie propozycji w kwestjach spornych. Nowego sprawozdania prawników konferencji wysłucha na jutrzejszem posiedzeniu popołudniowem.

Briand jest dobrej myśli.

LOCARNO, 8.10. PAT. Wczoraj przybył tu Benesz i bezpośrednio po przyjeździe widział się z Chamberlainem oraz odbył dłuższą konferencję z Briandem, informując się o przebiegu dotychczasowych obrad. Briand oświadczył, Beneszowi, iż jest usposobiony najzupełniej optymistycznie zarówno w sprawach dotyczących Czechosłowacji jak i Polski.

Rokowania Polski z Niemcami.

BERLIN, 8.10. PAT. Korespondent P.A.T.'a w Berlinie dowiaduje się, że w dniu 6 bm. delegacja niemiecka do rokowań handlowych z Polską otrzymała od delegacji polskiej część memorjałów dotyczących nowych zarządzeń rządu polskiego w dziedzinie polityki handlowej. W rozmowach, jakie nawiązywały się przy tej okazji, zostało ustalone, że po wręczeniu przez delegację polską w najbliższym czasie dalszych zapowiedzianych materjałów, ustaloną będzie podstawa do posunięcia naprzód obecnych rokowań o konwencję handlową.

Z Rady Ministrów.

WARSZAWA, 8.10. PAT. Rada Ministrów powzięła w dniu wczorajszym na swem posiedzeniu m. in. następujące uchwały: Rozporządzenie o służbie przygotowawczej i egzaminach techniczno-leśnych kandydatów na stanowiska urzędników leśnych pierwszej kategorji w administracji lasów państwowych oraz w państwowej służbie ochrony lasów, rozporządzenie o zaszeregowaniu do grup uposażeniowych niższych funkcjonarjuszów więziennych oraz ustaleniu dla nich tytułów, rozporządzenie o zaliczeniu posterunkowych i starszych posterunkowych do kategorji niższych funkcjonarjuszy policji państwowej; rozporządzenie w sprawie wywłaszczenia nieruchomości na rzecz skarbu państwa dla budowy kolei państwowej Bydgoszcz—Gdynia.

Ucieczka zbrodniarzy z więzienia w Gnieźnie.

GNIEŻNO: 8.10. Z więzienia sądowego w Gnieźnie zbiegli w niedzielę dwaj niebezpieczni zbrodniarze. Jeden z nich Władysław Kaczmarek zasądzony był na karę śmierci za dokonane morderstwo. Drugi, Florjan Kosmala, bandyta i włamywacz, trzymany był w więzieniu śledczym i oczekiwał rozprawy sądowej. Kaczmarek Władysław zbiegł w ubraniu cywilnem. Jest to niebezpieczny zbrodniarz, wzrostu około 1.80 m., szatyn urodzony 16. 6. 1898 w Gębicach w pow. mogileńskim. Kosmala był wzrostu około 1.80 wysmukły, szatyn, urodzony 1.5. 1900 we Wrześni. Za zbrodniarzami wszczęto energiczny pościg.

Ucieczka niebezpiecznych zbrodniarzy wywołała ogóle poruszenie.

Giełda pieniężna.

GDAŃSK, 8.10. PAT. Gdańsk gotówka 100 mk. Rzeszy 124.045—124.355, 100 zł. 87.02—87.23, Nowy York — — — — czeki na Londyn 25.21, telegraficzne wypłaty na Londyn 25.22, na Berlin 124.230 — —, na Warszawę 85.84—86.06, na Nowy York 5.20,605—5.21,900,

Notowania złotego na giełdach zagranicznych w dniu 7.X. w Londynie za 1 f. sz. 29.—, w Zyrychu za 100 zł. 87, w Nowym Yorku za 100 zł. 16·65 w Berlinie za 100 zł. 69.50—70.20 (— — — w Berlinie wypłaty na Warszawę 69.32—69.38, na Katowice 69.32—69.38, na Poznań 69 52—69.92, w Gdańsku za 100 zł. 87.02—87.23, w Gdańsku telegraficzne wypłaty na Warszawę — — —, we Wiedniu czeki 115.50—116.— (za 100 zł.), banknoty 115.50—116.50, w Pradze 559 za 100 zł.

BERLIN, 8.10. PAT. Dewizy wschodnie. — Telegraficzne wypłaty na Warszawę 69.32—69.68, na Katowice 69.32—69.68, na Poznań — — — na Rewel 1,132—1,138, na Rygę — — —, na Kowno — —. Gotówka złoty noty większe 69.50 —70.20, noty drobne 68.65—69.35, ruble łotewskie 79.60—80.40, marka estońska 1104—1114. Lity 40.94 —4136.

Giełda zbożowa.

BERLIN, 8.10. PAT. Pszenica miejscowa 211—214. na październik 231. — —, na grudzień 233—234,50 na marzec 238— —, żyto miejscowe 152—155, na październik 170, na grudzień 176—175,50, na marzec 184—183, owies miejscowy 183—191, na marzec 193, jęczmień zimowy 170—175 jęczmień nowy 210—233.

Mąka pszenna 27,70—31,50 mąka żytnia 22,00—24,50, ospa pszenna 10.25, ospa żytnia 8.90—9.00, groch Victorja 26—31, groch jadalny — —, na paszę — —, wyka — —, makuchy rzepakowe — —, makuchy lniane 21,30, melasa 8.50, płatki ziemniaczane 14,80—15.20 sieczka sucha 10—10.25.

BIULETYN

SPOSTRZEŻEŃ METEOROLOGICZNYCH STACJI „KALISZ“ Państwowej Sieci Meteorologicznej w dn. 8 paźdz. 1925 r. godz. 7-a rano.

1) Ciśnienie powietrza	753.3 mm
2) Kierunek wiatru	N W
3) Siła wiatru	I m/s
4) Stan nieba	pogodnie
5) Wilgot. bezwzględna	5.9 mm
6) Wilgot. względna	95%
7) Temp. powietrza	+4°.2
8) Ilość opadów (z doby ubiegł. zcały d.)	0.4 mm
9) Najwyż. temp (z doby ubiegł. zcały d.)	+14°.5
10) Najniż. temp. (z doby ubiegł. zcały d.)	+11°.8
11) Temp. grunt. na głębokości 50 cm. 1 g. p p.	+1°.11

Tło rokowań Waszyngtońskich.

Obecne rokowania waszyngtońskie pomiędzy Francją a Stanami Zjednoczonemi są związane ściśle z trzema zagadnieniami natury odmiennej: moralnej, ekonomicznej i politycznej.

* * *

Francja nigdy nie sprzeciwiała się uznaniu swych długów wojennych. P. Cailaux w swojej deklaracji złożonej przed wyjazdem przedstawicielom prasy oświadczył, że „Francja nie tylko uznaje swe długi, ale gotowa jest je uiścić“, żąda tylko, aby spłata zobowiązań zaciągniętych przez rząd francuski w czasie wojny dla celów wspólnych wszystkim krajom związanym sojuszem antyniemieckim była dokonana na podstawach odpowiadających idei braterstwa broni na polach walki, na których padło półtora miljona synów Francji. Francja zapłaci za szynele swych żołnierzy — wołał niedawno jeden z wybitniejszych mówców francuskich z trybuny parlamentarnej — żołnierzy, którzy polegli w obronie własnego kraju i cywilizacji świata. Ale nie można się oprzeć uczuciu oburzenia, gdy widzi się, że wierzyciele nie pozwalają jej nawet odetchnąć, ani odbudować ruin, żądając zapłaty natychmiastowej i przekraczającej jej siły.

Taki jest argument natury moralnej nie wysuwany wyraźnie przy stole obrad w Waszyngtonie, ale podkreślany niejednokrotnie w rozmowach kuluarowych. Dołącza się doń inny argument sięgający dość głęboko w przeszłość. Francja oficie zasilała pieniędzmi Stany Zjednoczone z czasie walki o niepodległość. Chociaż rząd Ludwika XII nie był, jak wiadomo, nigdy zasobny w gotówkę, ani on, ani rządy rewolucyjne, które go zastąpiły u steru państwa nie dopominały się nigdy o sumy wypożyczone. Dług został uiszczony dopiero po wielu, wielu latach. Zdaniem Francuzów uśpione sumienie Ameryki powinnoby się obudzić na wspomnienie ofiar, które Francja bezinteresownie poniosła dla sprawy niepodległości Stanów Zjednoczonych. I trudno nie przypisać im pewnej słuszności.

Zagadnienie polityczne, które się wiąże z rokowaniami francusko-amerykańskiemi jest następujące: Francja stawia jako warunek zasadniczy układu, zależnie od jej spłat jako zwrot długu od sum, które wpływają z tytułu odszkodowań od Niemiec. Do tego Ameryka nie chce za żadną cenę dopuścić pragnąc uniknąć mieszania się do spraw wewnętrznych Europy. Problem ekonomiczny rokowań waszingtońskich jest w najwyższym stopniu złożony. W interesie obu stron znajduje się nie przekraczanie granic zdolności płatniczej Francji. Aby tę granicę określić, należy przedewszystkiem stwierdzić, jakie jest obciążenie podatkowe Francji w stosunku do innych krajów. Właściwie można tu tylko przeprowadzić porównanie pomiędzy Francją a Anglją.. Co do pierwszeństwa, zdania są podzielone. Francja oddaje skarbowi 21 proc. swego dochodu narodowego, Anglja 23 proc., jednak według innych obliczeń stosunek ten nie odpowiada ściśle rzeczywistości. W każdym razie zajmuje jedno z pierwszych, jeżeli nie pierwsze miejsce, pod względem obciążenia podatkowego.

Nie jest również w interesie Ameryki, aby Francja, dokonywując olbrzymich spłat w gotówce naruszyła swą pojemność importową i zaczęła stosować system protekcyjny, co by się odbiło w sposób ujemny na handlu zagranicznym Stanów Zjednoczonych. Wynika z ankiety, przeprowadzonej dla „Echo de Paris“ przez znanego publicystę Pertinax'a, który udał się do Waszingtonu w charakterze specjalnego wysłannika tego pisma, że sfery finansowe „Wall Street“ uważają, iż anulowanie długów międzysojuszniczych byłoby jedynie skutecznem rozwiązaniem tej sprawy.

Zatem zarówno względy moralne, jak ekonomiczne i finansowe przemawiają za uregulowaniem kwestji długów w duchu jaknajdalej idących ustępstw na rzecz krajów-dłużników, a w pierwszym rzędzie Francji. Ale za p. Mellonem i komisją długów stoi p. Coolidge. Może sam prezydent Stanów Zjednoczonych nie byłby przeciwny uregulowaniu sprawy długów zgodnie z propozycjami francuskiemi. Ale za Prezydentem stoi Izba Reprezentantów i Senat, a przedewszystkiem senator Borah, które śledzą bacznie rokowania waszingtońskie i korzystają z każdej sposobności, aby wytoczyć zarzuty przeciwko władzy wykonawczej, która rzekomo „nie przestrzega w dostatecznym stopniu najżywotniejszych interesów kraju“, jak to stwierdziła w swoim czasie uchwała Senatu dezawujący akcję prezydenta Wilsona na kontynencie. Precedens jest zbyt świeży, aby nie oddziaływał na politykę Prezydenta Coolidge'a.

A za Izbami prawodawczemi stoi opinja publiczna Sprawa długów nie obchodziła jej z bliska dopóki — jak wiele innych zagadnień finansowych — nie wychodziła poza sferę suchych cyfr i skomplikowanych rachunków. Ale kiedy znaleźli się statystycy, którzy wytłomaczyli Amerykanom, że spłata długów przez dłużników Stanów Zjednoczonych pozwoliłaby na obniżenie podatku od dochodu o 14 proc. — od tego czasu opinja amerykańska zaczęła śledzić sprawę z większem zainteresowaniem, niż kompetencja i zaczęła wywierać na czynniki rządowe odpowiednią presję.

Elementy skrajne zazwyczaj biorą górę nad umiarkowanemi. Tłum słyszy i słucha tych, którzy żądają więcej. Oto dlatego rokowania francusko - amerykańskie natrafiają na tak poważne trudności.

T. S.

Kronika Telegraficzna.

(P. A. T.).

TANGER, 8.10. Aby ukarać swego ministra spraw zagr., oskarżonego o zdradę sprawy riffeńskiej, Abd-el Krim kazał przywiązać go do wylotu armaty i wystrzelić. Ciało ministra zostało rozszarpane. Stracono pozatem na rozkaz Abd-el Krima 4 wybitne osobistości z poszczególnych szczepów marokańskich.

BERLIN, 8.10. Pisma donoszą, że podczas wizyty Cziczerina u prezydenta Rzeszy omawiano tylko sprawy gospodarcze i kulturalne.

LOCARNO, 8.10. Minister Benesz przybył tu wczoraj po południu wraz z kilkoma członkami delegacji czechosłowackiej.

PRAGA, 8.10. W północnych okręgach przemysłowych zastrajkowało 3.000 robotników, wskutek czego 18 fabryk jest nieczynnych.

WARSZAWA, 8.10. W dniu wczorajszym p. Marszałek Sejmu Rataj przyjął p. Prezesa Najw. Izby Kontroli Panstwa Żarnowskiego, delegację zjazdu rzemieślników żydowskich oraz delegację wiecu akademickiego, której towarzyszył pos. Niedziałkowski. Postulaty wysunięte przez obie delegacje marszałek obiecał rozpatrzyć i poprzeć u odpowiedzialnych czynników.

LONDYN, 8.10. We wtorek 6 b. m. w Konstantynopolu obchodzono drugą rocznicę wkroczenia wojsk Mustafa Kemala Paszy. Uroczystość uświetniły przegląd oddziałów garnizonu i procesje. Przed ambasadą angielską grupa demonstrantów manifestowała niezadowolenie swoje z powodu stanowiska Anglji w sprawie Mossulu.

PARYŻ, 8.10. Ambasada sowiecka zaprzecza kategorycznie pogłoskom, według których 1) Cziczerin w czasie pobytu w Warszawie i Berlinie miał zaproponować Polsce i Niemcom zawarcie sojuszu wojskowego oraz 2) rząd sowiecki ma być przeciwny zbliżeniu francusko-niemieckiemu. Ambasada sowiecka oświadcza, iż polityka zewnętrzna związku sowietów dąży do urzeczywistnienia zbliżenia pokojowego wszystkich krajów.

LONDYN, 8.10. Z Hong-Kongu donoszą, że do Kantonu napływają nowe transporty amunicji ze źródeł sowieckich. Istnieje obawa, że połączone siły rewolucjonistów chińskich złamią ofensywę oddziałów białych.

WARSZAWA, 8.10. Komisja do badania zmian kosztów utrzymania na posiedzeniu z dniu 6 b.m. ustaliła, że koszty utrzymania w mieście Warszawie w miesiącu wrześniu w porównaniu z miesiącem sierpniem wzrosły o 0.66%.

Chmura wojenna na Bliskim Wschodzie.

Anglja ma ochotą na bogate pokłady naftowe w Mossul, ale obawia się następstw wojny z Turcją.

Zaledwie pół roku upłynęło, od chwili, kiedy groźba nowej zawieruchy wojennej na Bałkanie, między Grecją a Turcją została szczęśliwie usunięta, — a już wyłania się możliwość nowej wojny na Bliskim Wschodzie, tym razem między Turcją a Anglją o posiadanie Mossul, tego bogatego zakątka ziemi, której wnętrze kryje w sobie nieprzebrane zasoby nafty.

I gdyby nie to czarodziejskie słowo: „nafta“, Mossul należałby z pewnością po dzień dzisiejszy do szeregu najbardziej zapadłych prowincji tureckich. Tymczasem już w marcu b. r. zakulisowemi intrygami wywołano tam, naturalnie za pieniądze angielskie powstanie, które jakkolwiek na pozór nie wykazywało żadnych wspólności z kwestją nafty mossulskiej, w rzeczywistości jednak było ściśle z nią związane.

Wykorzystano naturalnie fermenty, które nagromadziły się w Turcji od chwili zniesienia kalifatu przeciwko nowemu rządowi republikańskiemu i tak samo wykorzystano opinję pewnych które sądziły, że po przewrocie łatwiej już będzie uzyskać od neutralnych, nowych władców te ustępstwa, a jakich „dumny reformator Turcji“ Mustafa Kemal Pasza nie chciał wówczas ani słyszeć.

Anglja jednakże zawiodła się w swoich planach o tyle, że ruch zapoczątkowany przez Kurdów rozbił się wówczas na szereg drobnych powstań, które były za słabe, aby usunąć dotychczasowy rząd z powierzchni ziemi. Rządowi angorskiemu udało się wtedy poskromić niesforne plemiona Kurdystanu, i zlikwidować powstanie, zamicjonowane umiejętnie przez angielskich emisarjuszów, jako rzekomy odruch religijny w obronie zagrożonej wiary muzułmańskiej.

Anglja podsycając wówczas powstanie Kurdów przeciwko Turcji, nie tylko naftę mussulską miała na widoku. Powstanie to było jedynie nowym etapem cichej zakulisowej walki angielskiej, tego angielskiego „Drang nach Osten“ którego ostatecznym celem jest zupełne zniszczenie Turcji. Tak dawna, jak i dzisiejsza Turcja stoi bowiem na przeszkodzie Anglji w jej całkowitem opanowaniu politycznem i ekonomicznem Bliskiego Wschodu.

Już w czasie zawierań traktatów pokojowych po ostatniej wojnie światowej uwidoczniło się to dążenie Anglji, która na konferencji pokojowej między koalicją a Turcją usiłowała za wszelką cenę położyć koniec istnieniu niepodległego państwa tureckiego Podług dotyczącego traktatu sewrskiego, Turcja miałą być więc zredukowaną do małego terytorjum w Azji Mniejszej.

Że tak się nie stało, Turcja zawdzięczać może swemu dzisiejszemu prezydentowi Mustafie Kemalowi Paszy, który zaprotestował przeciwko temu traktatowi, zwołał rząd narodowy do Angory i wypowiedział Anglji walkę na śmierć i życie, ufając przytem w pomoc Francji, której mądra polityka nigdy nie dąży do zniszczenia Turcji.

Anglja, nie chcąc wówczas własnych wojsk narażać w walce przeciwko kemalistom, a zresztą i chwila nie była ku temu stosowna, wyzyskała ówczesną manję wielkości Grecji, która mając zbyt daleko idące przyrzeczenia Lloy George'a rzuciła się zbrojnie na Turcję, korzystając z jej chwilowego wycieczenia.

Niebywała dzielność i odporność armji tureckiej i umiejętne zabiegi dyplomatyczne Kemala Paszy, sprawiły, że walka z najeźdźcą greckim w Małej Azji, która trwała blisko cztery lata, skończyła się jak wiadomo wspaniałem zwycięstwem Turków. Na konferencji pokojowej w Lozannie, na której Turcja znów odniosła zwycięstwo dyplomatyczne, unicestwione zostały wrogie dążenia Anglji i Turcja odzyskała utracone poprzednim traktatem w Sewr. obszary.

Anglja czekała w spokoju trzy lata, aż dopiero na wiosnę br. wydarzyła się jej sposobność wywołania przeciwko Turcji powstania ze strony dzikich plemion Kurdystanu. Jak już poprzednio wspomniałem Turcja powstanie to stłumiła, ale bądź co bądź nadwyrężyło ono trochę kurs polityki zagranicznej tureckiej, a co najważniejsze kwestja Mossulu stała się otwartą i dosta się pod obrady Ligi Narodów.

Kwestja ta w ostatnich czasach stanęła na ostrzu miecza, albo inaczej mówiąc przybrała charakter zapalny. Delegaci tureccy, bawiący obecnie w Genewie oświadczyli kategorycznie, że Turcja absolutnie nie przyjmie żadnej decyzji Ligi Narodów, któraby była dla Turcji niekorzystna i że w razie przyznania Mossul Anglji przez Ligę Narodów wytworzy się natychmiast stan wojenny pomiędzy Turcją a Anglją.

Jakby na potwierdzenie tych słów nadeszły w ostatnich dniach groźne wiadomości o częściowej mobilizacji wojsk, na terytorjum Turcji. Równocześnie rząd sąsiedniego Iraku wysłał już do Londynu depeszę, w której domaga się natychmiastowego wysłania wojsk angielskich na granicę Mossulu w obawie, że lada chwila nastąpi wypowiedzenie wojny i wkroczenie wojsk tureckich.

Jesteśmy więc w przededniu wypadków, mogących łatwo spowodować zawieruchę wojenną na Bliskim Wschodzie. Sądzić jednak można, że do tej ewentualności nie dojdzie, ponieważ Anglja mając niepokoje na terenie swoich wpływów w Azji, za wszelką cenę będzie chciała uniknąć wojny z Turcją. Dowodem tego jest choćby ta konsternacja w Londynie, jaka powstała pod wpływem wiadomości o mobilizacji wojsk tureckich. W kołach politycznych odezwały się natychmiast głosy, domagające się od rządu pokojowego załatwienia sporu z Turcją za wszelką cenę. Koła te wychodzą bowiem z założenia, że dla Anglji rzeczą będzie znacznie korzystniejszą pokojowe załatwienie sporu i pozbycie się w danym razie Mossulu, aniżeli dać się wciągnąć do nowej wojny, któraby mogła zniszczyć podstawy imperjum brytyjskiego.

Sądząc z tych nastrojów w kołach politycznych angielskich, wątpić można, czy Anglja będzie mogła kontynuować nadal swoje dążenia do opanowania kosztem Turcji Bliskiego Wschodu. Potężne dotąd imperjum brytyjskie coraz jawniej bowiem zaczyna wyrażać obawę przed zachwianiem się podstaw własnej potęgi.

Turcja zdaje się we właściwym momencie rozpoczęła walkę o wyzwolenie się z pod wrogich sobie wpływów, Wysiłki te naród polski śledzić będzie z zainteresowaniem i głęboką sympatją.

L. Ł.

Bestjalski mord pod Turkiem.

We wsi Dzierzązna, pow. Turek, mieszka małżeństwo Józef i Marjanna Grzelakowie, utrzymujący się z kilku morgów gruntu.

Od dłuższego czasu Grzelakowie otrzymywali listy, w których nieznani autorzy pod karą śmierci domagali się przesłania im pieniędzy.

Grzelakowie niewiele sobie z pogróżek robili, oddając się pracy. Jedynie sąsiadom opowiedzieli o tajemniczych listach.

Zwykle Grzelak wychodził nad ranem w pole, a żona jego zajmowała się gospodarstwem domowem. W poniedziałek, dnia 5 b.m. sąsiedzi idąc do pracy polnej mocno się zdziwili, nie widząc nikogo przed chatą Grzelaka.

Wieczorem, gdy sąsiedzi powracali do domów zdziwienie ich wzmogło się bardziej, skoro ujrzeli drzwi od chaty Grzelaków zamknięte. Wobec tego jeden z sąsiadów drzwi otworzył i wszedł do środka. Po chwili wybiegł przerażony na dwór, wołając pomocy. Skoro kilku wieśniaków weszło do środka, oczom ich przedstawił się straszny widok.

Na ziemi, obok łóżka tonęli w kałuży krwi Grzelakowie, a pod stołem leżał zakrwawiony nóż.

O strasznem odkryciu zawiadomiono natychmiast posterunek policji, który zabezpieczył miejsce zbrodni. Niebawem zjawili się przedstawiciele władz sądowych i śledczych.

Stwierdzono, że Grzelakowie otrzymali rany w plecy i głowy, lecz przedtem związano ich i zakneblowano im usta, zaś nieład w mieszkaniu wzkazuje, iż zbrodniarze stoczyli zaciętą walkę z ofiarami.

Jak się dowiadujemy, władze śledcze po przeprowadzeniu wstępnego dochodzenia, wpadły na trop zbrodniarzy. Według sposobu morderstwa, Policja przypuszcza, że zbrodni dokonał niejaki Antoni Kuźmiak, słynny z napadu i mordu na cmentarzu żydowskim w Zgierzu, On to, będąc dawno zasądzony na 2 lata więzienia, zaprzysiągł wówczas Grzelakom zemstę.

Energiczne poszukiwania w toku.

Dotychczasowe śledztwo wykazało co następuje: Krytycznej nocy około godz. 11 zaszczekał na podwórzu pies i wkrótce zamilkł. Zdziwiony tem Józef Grzelak wyszedł na podwórze i stwierdził, że leżący obok obory pies ma przerżniętą grdykę. W chwili gdy G. był nachylony nad psem, został z tyłu napadnięty przez jakiegoś drabę, powalony na ziemię, poczem napastnik zatkał mu usta i nożem zadał kilka ran w piersi i plecy, poczem przerżnął mu jeszcze gardło. Po tym bestjalskim czynie udał się morderca do mieszkania, powiązał Grzelakową, zadał jej wiele ran w piersi i również poderżnął jej gardło. W podobny sposób zabił, następnie morderca 2 konie, 2 krowy, nawet kota, którego gwoździem przybił do ściany.

Trupa Grzelaka zawlekł następnie morderca do mieszkania i położył go wraz z żoną do łóżka, nakrywając ich pierzyną. Ukrywszy zabitych, usiłował zatrzeć ślady krwi i stóp swoich, poczem zasłonił okno, zapalił małą lampę naftową i wziął się do przeszukiwania mieszkania. Podczas tej operacji zjadł kolację, wypił pół butelki wódki, a resztę wylał na twarze zabitych.

W mieszkaniu dokonał strasznego spustoszenia, poodrywał deski z podłogi, szukając pieniędzy Wreszcie przypuszczają, że znalazł pieniądze w kołdrze od łóżka, ile zaś zrabował niewiadomo.

Następnie bandyta owinął nogi słomą, aby zatrzeć ślady, słomę tą zrzucił daleko od domu. Slady prowadzą w stronę Turku. Zgubił też kilka złotych. Po drodze bandyta spotkał dwóch mężczyzn ze wsi Dzierzązna, z którzmi udał się do Turku, gdzie popijali w jednej z restauracji. Bandyta oświadczył tu owym dwom włościanom, że Grzelakowie uczynili mu swego czasu wiele niesprawiedliwości, wobec czego zaprzysiągł im zemstę. Pijanego bandytę odprowadzili owi dwaj chłopi do dworca kolejki, ponieważ mówił, że musi pojechać do Zgierza, gdzie zamieszkuje.

O godz. 8-ej rano, mieszkańcy wsi wykryli morderstwo i zawiadomili policję, która sprowadziła z Łodzi psa policyjnego „Lorda“ w celu wykrycia bandyty.

W dniu wczorajszym bandyta przybył do rodziców. Zmobilizowano natychmiast silny oddział policji i przystąpiono do obstawienia małego domku w którym gościł Szymczak, jednak snać poinformowany o grożącem mu ze strony władz policyjnych niebezpieczeństwie, widząc wkraczających funkcjonarjuszy otworzył okno, poczem przesadził je, znikając w ciemnościach nocy.

Rozpoczęto szalony pościg.

Bandyta z kocią wprost zwinnością przesadzał kilkumetrowe płoty, wymykając się prawie z samych rąk goniącej go policji

W pewnym momencie, zmęczony szaloną ucieczką, Szymczak, widząc depczącą mu po piętach policję, wyciągnął rewolwer i dał kilka strzałów w kierunku pogoni, na co również salwami odpowiedziała policja.

Pościg trwał przeszło godzinę, bandyty jednak nie ujęto, zniknął on bowiem bez śladu. Policja przetrząsnęła dokładnie wszystkie ogrody jednak bezskutecznie, bandyty nie odszukano.

Zbiegły bandyta ma na swem sumieniu kilka wielkich napadów, rabunków. i morderstw.

Za zbiegiem rozesłano listy gończe, nie przestając czynić dalszych poszukiwań w mieście.

KRONIKA

— Z Towarzystwa Muzycznego. W czwartek, dnia 8 października, odbędzie sie w sali Towarzystwa Muzycznego pożegnalny recital skrzypcowy Michała Wiłkomirskiego.

Początek punktualnie o godz. 8.15 wieczór.

— Przyjmowanie ochotników do szkoły podchorążych rezerwy Ministerstwo Spraw Wojskowych zezwala na przyjmowanie do Szkoły Podchorążych Rezerwy ochotników szeregowych Rezerwy posiadających wymagany census wykształcenia ogólnego i odpowiadających następującym warunkom: 1) nieprzekroczony 28 rok życia, 2) 6 miesięczna służba linjowa w okresie służby czynnej.

Po skończeniu kursu Szkoły Podchorążych rezerwy będą ochotnicy natychmiast zwolnieni do rezerwy, przyczem ukończenie szkoły Podchorążych rezerwy z wynikiem conajmniej dobrym uprawnia do uzyskania w przyszłości stopnia oficera rezerwy na ogólnych zasadach.

Wyjaśnień udzielają komendy garnizonów względnie P K.U. Zgłoszenia przyjmuje D.O.K. VII. Oddział wyszk. do dnia 15 października b.r.

— Pościg bandyty. Przed paru dniami komenda P. P. otrzymała konfidencjonalne informacje o słynnym bandycie Władysławie Szymczaku, który w tych dniach miał przyjechać do naszego miasta w odwiedziny do swych rodziców.

Na skutek zupełnie pewnych danych policja odszukała dom zamieszkiwany przez rodziców bandyty, roztaczając nad nim baczną obserwację.

— Kradzież. Szczoch Jan zamieszkały w Grodzisku gm. Brudzew zameldował, że w dniu 6/X. w czasie kupna chleba w sklepie Shiminga przy ul. Stawiszyńskiej pozostawił portfel z 250 zł. z tem mu został skradziony przez nieznanych sprawców.

— Nowe falsyfikaty 20-złotówek. Bank Polski podaje do wiadomości, iż ukazały się w obiegu dalsze dwa typy falsyfikatów biletów 20-złotowych z datą 15 lipca 1924 r.

Typ III. Falsyfikat ten wykonany jest na papierze brunatno-białywm, miękim, bibulastym, podczas gdy bilety autentyczne ze znakiem serji „II EM“ drukowane są na papierze kremowym gładkim.

Znak wodny nieudolnie naśladowany tłuszczem Kolory farby brudne.

Tło ze skomplikowanych rysunków po obu stronach falsyfikatu, wykonane linjami grubszemi, występuje zbyt ostro.

Kombinacje liczby 20 z literą Z w prawym górnym rogu biletu umieszczone niesymetrycznie, oddalenie od ramki bocznej większe, niż od ramki górnej).

Wizerunek Kościuszki nieodpowiednio cieniowany, czoło i usta zbyt czerwone.

Rysunki tła i ram medaljonów miejscami zalane.

Literom tekstu brak wyrazistości.

Podpisy wykonane linjami cieńszemi.

Cyfry numeru i litery serji odmiennego kroju.

Cieniowanie orła białego utrzymane w kolorze szaro-niebieskim, zlewa się z cieniowaniem tła między skrzydłami i korpusem.

Typ IV. Falsyfikat ten wykonany jest na papierze białym, sztywnym, z połyskiem lub też brudno-białym, miękkim. Naśladownictwo znaku wodnego wykonane jest przez wytłoczenie oraz lekkie zatłuszczenie.

Kolory farb nieco jaśniejsze.

Tło wykonane linjami grubszemi, nierównomiernie, miejscami jaśniejsze lub ciemniejsze, różni się w szczegółach rysunku od biletu autentycznego.

Z tła biletu autentycznego motyw białych krzyży został uzupełniony odmiennymi dalszymi szczegółami.

W wizerunku Kościuszki twarz cieniowana czerwonemi grubemi kreskami, nie wykazuje świetlistych jasnych plam, nos nieforemny, oczy zamglone.

Druk tekstu nierówny, zalany, miejscami przerywany, litery o konturach nieostrych wykonano na kamieniu odręcznie.

Podpisy naśladowane nieudolnie.

Numeracja, cyfry większe odmienne.

Cieniowanie kadłuba oraz skrzydeł orła białego nieudolne, otrzymano w kolorach jaśniejszych zaś tło orła wykonano grubemi czerwonemi linjami.

Nadesłane.

Szanowny Panie Redaktorze!

W imię bezstronności proszę o łaskawe sprostowanie wzmianki, umieszczonej w artykule „Herb Kalisza“ w Nr. 233 Pańskiego poczytnego pisma, mianowicie: rysunek herbu jest pomysłu architekta Marconi'ego z Warszawy i został tylko przezemnie odpowiednio dostosowany co do wymiarów i założenia.

Proszę przyjąć wyrazy poważania.

Inż. J. W. Lipski.

Kalisz, dn. 7.X 1925 r.

Ostatnie wiadomości.

Konferencja w Locarno.

LOCARNO, 8.10. (Radio). Wczoraj popołudniu Kanclerz niemiecki Luther miał godzinną naradę z Briandem. Wczoraj wieczorem przyjechał do Locarno minister Benesz.

Za niedyskrecję.

MEDJOLAN, 8.10. (Radio). Wczoraj skonfiskowano jedną z gazet tutejszych za podanie szczegółów z konferencji poufnej.

Hindenburg podróżuje.

BERLIN, 8.10. (Radio). Dziś z rana wyjechał Hindenburg do Drezna.

Zgon Brajtbarta.

BERLIN, 8.10. (Radio). Wczoraj wieczorem zmarł w tutejszej klinice atleta Brajtbart na zakażenie krwi. Powodem śmierci było odmówienie Brajtbarta amputacji nogi.

Katastrofa na morzu.

BORDEAUX, 8.10. (Radio). Wczoraj w tutejszym porcie nastąpił wybuch kotła na statku, który miał odpłynąć do Marokka. Wiele osób zostało ciężko rannych.

RADIO.

Program na piątek 9 października.

LONDYN (1600) 20 Koncert — Jazz-band.
BERLIN (500) 16.30 Koncert 20.30 Ibson—Grieg.
WROCŁAW (418) 12.30 i 70 Koncerty; 20.30 Komedja.
KRÓLEWIEC (463) 20.10 Dramat.
MÜNSTER (410) 20.30 Koncert symfoniczny.
WIEDEN (530) 16.10 i 20.15 Koncerty.
GRAZ (404) 20.10 Koncert orkiestry wojskowej.
RZYM (425) 20.40 Koncert ork. Santareli.
PARYŻ (1750) 21.45 Koncert.

Giełda Warszawska w Złotych.

New-Jork	5.93
Londyn	29.05
Paryż	27.80
Szwajcarja	115.70
8% pożyoz. konw.	70.
5% poż. prem. konw	43.50.
Listy Zast. T. K. Ziem.	15,65

Uchwały Zarządu Głównego Stowarzyszenia Urzędników Państwowych.

Dnia 27 września br. odbyło się pod przewodnictwem p. St. Sarorskiego plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Stowarzyszenia Urzędników Państwowych. Po scharakteryzowaniu przez przewodniczącego zebrania warunków w kierunku prac Stowarzyszenia, złożeniu przez Sekretarza Generalnego p. Z. Dudę sprawozdania z działalności komitetu Wykonawczego, przez skarbnika p. L. Nadolskiego sprawozdania kasowego — rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos pp.: St. Twardo, Dr. T. Hilarowicz, Dr. St. Warmski, J. Stypiński, C. Zieliński, J. Łubodziecki, L. Rostkowski, J. Pawłowski, W. Swieżawski (Kielce), W. Brzozowski (Łuck), R. Zarzycki (Grodno), referenci oraz instruktor organizacyjny A. Brzosko. W wyniku narad prócz uchwał natury wewnętrznej powzięto następujące decyzje ogólnego charakteru:

1) W sprawie obecnej sytuacji gospodarczo-finansowej Państwa.

Zdając sobie sprawę z ciężkiego położenia gospodarczo-finansowego Państwa w chwili obecnej oraz z tego, że poprawę sytuacji osiągniemy nie tylko za pośrednictwem środków, pozostających do dyspozycji rządu, ale również przez współdziałanie społeczeństwa w atmosferze świadomego zbiorowego wysiłku i ofiarności w kierunku utrwalenia i rozwoju Państwa — Zarząd Główny S. U. P. na plenarnem posiedzeniu dnia 27 września br. wyraża przekonanie:

a) że niezbędne oszczędności w gospodarce państwowej zarządzone i przygotowane przez władze państwowe nie przekroczą ściśle i objektywnie określonych granic, wskazanych koniecznościami państwowemi i względami na należyte funkcjonowanie administracji państwowej.

b) że społeczeństwo w rozumieniu swoich obowiązków nie będzie utrudniać rządowi pracy nad opanowaniem sytuacji gospodarczej i lekkomyślnie podtrzymywać ujemnego bilansu handlowego i płatniczego przez zakupy zagranicznych produktów, wytwarzanych w kraju, wyrobów luksusowych, wyjazdy zagraniczne, spekulację walutową, podrażanie kredytu nadmiernemi kosztami administracyjnemi, zwyżką cen i obroną nadmiernych zysków indywidualnych gospodarstw w naruszeniu całokształtu interesów życia państwowego i gospodarczego.

2) W obronie honoru urzędnika polskiego.

Uważając za obowiązek ogółu urzędników energiczną i stanowczą walkę z wszelkiemi objawami nadużyć i naruszeń etyki i prawa wśród urzędników — Zarząd Główny S. U. P.:

a) zwraca się do władz z apelem o jaknajbezwzględniejsze tępienie wszelkich wykroczeń i przewinień urzędników i usuwanie winnych przestępstw z grona urzędniczego.

b) wzywa członków Stowarzyszenia do energicznego współdziałania z władzami z walce z przestępczością urzędniczą,

c) protestuje przeciw systematycznej oszczerczej kampanji, prowadzonej przez redakcję „Rzeczypospolitej" przeciw urzędnikom państwowym bez wskazywania osób winnych nadużyć i wzywa komitet Wykonawczy do użycia wszelkich środków celem ochrony honoru urzędnika polskiego.

3. Wobec tymczasowej Rady Gospodarczej.

Zarząd Główny S. U. P. na plenarnem posiedzeniu w dniu 27 września br. wyraża przekonanie, że reprezentanci urzędników, delegowani do narad gospodarczych (Tymczasowej Rady Gospodarczej) zajmą stanowisko świata pracy, związanego ze zbiorowemi wysiłkami, zmierzającemi do utrwalenia i wzmocnienia organizmu państwowego i wszechstronnego rozwoju życia gospodarczego.

Z ramienia S. U. P. do Tymczasowej Rady Gospodarczej zostali delegowani: pp. J. Kożuchowski, Naczelnik Wydziału Głównego Urzędu Likwidacyjnego i Dr. T. Zagarski — wizytator Ministerstwa Oświaty i Prezes Głównego Związku Urzędników Państwowych, Samorządowych i Komunalnych Trzech Województw Zachodnich.

4. Z zakresu prawa urzędniczego.

W sprawie t. zw. funduszu remuneracyjnego wysunięto następujące dezyderaty: a) fundusz remuneracyjny winien stanowić pewien jednakowy dla wszystkich działów służby państwowej a następnie między większe jednostki administracyjne w danej instancji następuje przy zastosowaniu analogicznej zasady jak w punkcie I-ym t.j. w tym samym stosunku procentowym do uposażenia urzędników danego urzędu, c) fundusz ten przeznacza się na trzy różne cele: 1) jako wynagrodzenie za godziny nadliczbowe, 2) zapomogi z tytułu nieszczęśliwych wypadków wzgl. jakichś nadzwyczajnych niezależnych od woli danego urzędnika wydatków, 3) jako gratyfikacja za specjalne prace, które nie dadzą się ująć w normy godzin nadliczbowych.

Ponadto w specjalnych rezolucjach Zarząd Główny domaga się przyśpieszenia prac Rządu nad projektem nowelizacji ustaw emerytalnych oraz prac stabilizacyjnych.

Co należy wiedzieć o podatku majątkowym?

W tych dniach zostaną doręczone nakazy płatnicze na ostatecznie ustalony podatek majątkowy oraz na podatek dochodowy za rok 1924. W myśl przepisów Ustawy kwoty podatku uiścić należy w ciągu dni 30 po doręczeniu nakazu płatniczego. Wymiar podatku majątkowego uległ bardzo poważnej zmianie w ciągu ostatniego okresu. Kwoty ustalone w miesiącu maju rb., które wówczas zdawały się być definitywnemi, uległy bardzo poważnym zniżkom, bowiem suma wymierzonego wówczas podatku majątkowego w całem państwie wyn. zaledwie 1/3 sumy, która miała zostać ściągnięta ze społeczeństwa na podstawie Ustawy o podatku majątkowym z 11 sierpnia 1923 r Następstwem tego było, że ogólny wymiar podatku został w ciągu wakacji podwyższony, przyczem zwyżka wyniosła dla grupy I-ej (rolnictwa) 367 proc., dla grupy II (wielki i średni przemysł i handel) 37 proc., dla grupy III (pozostałe kategorje majątkowe) 120 proc. W ten sposób sumy pierwotne uległy poważnym zmianom.

W ciągu 30 dni po doręczeniu do rąk płatnika nakazów płatniczych, a więc do dnia 1 listopada rb. musi być przypadająca kwota podatku uiszczona, a mianowicie: grupa II i III (przemysł, handel i pozostałe) wpłacić powinny różnicę, uzupełniającą wpłaty dotychczasowe do połowy całego wymiaru podatku, zaś grupa I (rolnictwo), która podlega najsilniejszej, bo czterokrotnej zwyżce, wpłacić ma obecnie różnicę między dotychczas wpłaconemi kwotami, a 60 proc. połowy wymiaru całego podatku. Jest to specjalna ulga dla rolnictwa, któreby podobnego nacisku podatkowego absolutnie w obecnych warunkach nie wytrzymało. To też zamiast połowy wymiaru przypadającej z tytułu trzech pierwszych rat ma rolnictwo zapłacić zaledwie 60 proc tejże połowy. Dodać należy, że przy uiszczaniu podatku potrąca się obecnie wszelkie sumy wpłacone dotychczas, a mianowicie 2 prowizoryczne zaliczki z grudnia roku 1923 i marca roku 1924 oraz trzy prowizoryczne raty z lipca i grudnia 1924 oraz z lipca 1925 r.

O ile płatnik w powyższych prowizorycznych kwotach zapłacił już połowę względnie więcej niż połowę definitywnego wymiaru — nie płaci obecnie nic. A stwierdzić należy, że wypadków takich jest dość dużo. W razie przeciwnym, jak zaznaczyliśmy wyżej, musi się absolutnie dopłacić różnicę. Wprawdzie po dniu 1 listopada pozostaje mu 14 dni ulgowych, ale płatnik musi być przygotowany na tę ewentualność, że już w tym terminie może zjawić się egzekutor i sporządzić protokól do sekwestru. Można już teraz przewidzieć, że listopad będzie obfitował w egzekucje podatkowe, spowodowane bądź świadomie bądź nieświadomie przez płatników. Nie ostatnią przyczyną będzie tutaj stagnacja i silny brak gotówki, dający się odczuwać na rynku. Jeżeli już w tem miejscu przypominamy, że na II-gą połowę października rb. przypada podatek obrotowy za miesiąc wrzesień rb. oraz zapłacić należy podatek dochodowy za r. 1924 to groza zbliżających się dla płatników ciężkich chwil stanie przed nimi w całej okazałości.

Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Sp. z ogr. odp. Redaktor A. RADWAN.